

# DZIENNIK WILEŃSKI

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
**Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.**



S. P.

## Halina Mosiewiczówna

opatrzona Sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Wilnie dn. 11 go Czerwca 1934 r. w wieku lat 24.  
Wyprowadzenie zwłok z domu żelazny przy ul. Soltanowskiej 6 do kościoła Niepokalanej Poczęcia nastąpiło w wtorek dn. 12-VI o godz. 6-tej w. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w środę dn. 13 VI o godz. 9-ej, pozem o godz. 6-ej w. odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.  
O czym zawiadamiają pogrzebni w głoabkim emniku  
**Matka Siostra, Babka**

## Wizyta dygnitarzy niemieckich w Warszawie.

[Telefoniem od własnego korespondenta.]

WARSZAWA. W niedzielę Warszawa będzie gościła dwóch dygnitarzy niemieckich: wiceministra spraw wewnętrznych Granerta i prezesa Sejmicy Wschodnio-Pruskiej Kocha. Poselstwo niemieckie podejmować będzie obiadem.

## Konfiskata pism za wybory wileńskie.

[Telefoniem od własnego korespondenta.]

WARSZAWA. Z rozporządzenia Komisarza Rządu skonfiskowane zostały wczoraj pisma warszawskie „A. B. C.” i „Wieczór Warszawski” za podanie wiadomości o przebiegu wyborów do Rady miejskiej w Wilnie.

## Jak Litwini oszukują własne społeczeństwo.

[Telefoniem od własnego korespondenta.]

KOWNO. W dniu 10 b. m. w Kownie odbywała się zbiórka uliczna na rzecz głodujących w Wileńszczyźnie. Wydano odezwę do społeczeństwa, nawołującą wszystkie organizacje społeczne akademickie, uczniowskie, związek studentów i inne do wzięcia czynnego udziału w kwiecie. (Należy zapytać, dlaczego odbywa się ta zbiórka. Przecież rząd polski wysygnął dostęcznie środki na rzecz głodującej ludności w Wileńszczyźnie. Zbiórka odbywała się pod hasłem humanitarnym a miała w gruncie rzeczy na celu zasilenie Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie w środki agitacji antypolskiej.)

## Z prasy.

„NIEPOTRZEBNA WIZYTA”. Krakowski żydowski „Nowy Dzień” nazywa „niepotrzebną wizytą” audjencję udzieloną rabinom przez Ks. Kardynała.

„Niepotrzebna — pisze „Nowy Dzień” — dlatego, że w kwestii utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego w państwie miarodajnym jest jedynie Rząd oraz jego organy administracyjne... Jeżeli się natomiast zwraca w tych sprawach pod niewłaściwym adresem, wówczas nie można oczywiście niczego żądać, lecz trzeba „błagać” — jak to właśnie uczyniła delegacja naszych rabinów, — a nadmiar ostrych słów, jakich użył Kardynał, nie ma sensu. Właściwie jest to tak, jakby się odwrócić do rabinów i powiedzieć: „Właściciel państwa to ja, a państwo to ja”.

„W dalszym ciągu krytykuje „Nowy Dzień” oświadczenie Ks. Kardynała o udziale żydów w ruchu wolnomiślicijskim i komunistycznym.

„Wedle naszych wiadomości — pisze — udział jednostek żydowskich w polskim ruchu wolnomiślicijskim jest najzupełniej nieznaną kwestią. Nie możemy pojąć, jak można walczyć z pornografią — wałkę podejmowaną przez ludzi kulturalnych na całym świecie łącząc w najniższym bodaj stopniu ze sprawą żydowską.”

„Nie wiemy, skąd Ks. kardynał Kawowski ma tego rodzaju informacje, iż „Żydzi” finansują agitację komunistyczną w Polsce, ale to dobrze wiemy, że panowie ortodoksyjni rabini nie powinni składać niepotrzebnych wizyt.”

To samo stanowisko zajmuje cała prasa sjonistyczna, a odpowiedzialność za „upokorzenie” rabinów podczas audjencji rzuca na p. Langlebana.

## PRAWDZIWE OBLCZE „GOSPODARCZEGO” BŁOKU WSPÓLPRA CY Z RZĄDEM.

„Kurier Poranny” w tchnącym szczęcością artykule stwierdza, że w akcji wyborczej do samorządu panowała „jałowość ideowa oraz bierność i przeciętność”, potem krótko i wezwowało oświadcza, że „o samorząd toczy się winna walka społeczna”.

Ze zaś walką społeczną nie jest „współpraca gospodarcza”, ale żywa polityka, tego chyba nie zaprzeczają samarząni. Wo nieco dalej, ten sam „Kurier” stwierdza krótko, że „asfalt wszyscy fachowcy jednokowo potrafią zakładać i ulice jednokowo czyszczyć i pod tym kątem widzenia urządzić wyborów nie było by sensu. A tymczasem, jak słusznie pisze „Gazeta Warszawska”:

„Obrońcy „platformy gospodarczej” w niesłychanie nudnych, choć namaszczonej, wywodach starają się wzmóc opinię publiczną, że ta platforma jest czymś nowym, wynalazkiem dopiero przez nich na podstawie nowej ustawy samorządowej. Ma to być jakaś nowa era w samorządzie polskim, wyzwolonym przez twórców nowej ustawy

## Rząd austriacki przeciw akcji terroru kierowanej z Niemiec.

WIEN (Pat.) — O godz. 12-ej w nocy ogłoszono komunikat urzędowo uchwalony wczoraj rządy niemieckimi, zapowiadający bezwzględną akcją przeciwko terrorstwu Komunikat twierdzi, że akcja terrorystyczna kierowana jest jednocześnie przez centralę znajdującą się w Niemczech.

Rząd austriacki postanowił stworzyć w każdej gminie ochotniczą straż mieszkańców, której zadaniem będzie zwalczanie terrorystów i współdziałanie z władzami. Członkowie strazy będą przysługowały te same prawa, co służbie bezpieczeństwa. Rząd wyznaczył również nagrodę za doniesienia, mające doprowadzić do wykrcia zbrodni.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie, zapewniające szybkie i surowe wymiary sprawiedliwości. Kara śmierci będzie stosowana z całą bezwzględnością.

Rząd przekonany jest, że ludność zrozumie powagę sytuacji, oraz szkody, jakie zamachy wyrządzają życiu gospodarczemu Austrii, i poprzestanie na działalności bezpieczeństwa. Współdziałanie ludności, — kończą się wywody komunikatu, — jest konieczne, aby cudzoziemcy z zagranicy w Austrii czuli się bezpiecznie.

WIEN (Pat.) Urzędowo donoszą, że wczoraj rankiem 10 bm. rzucono przy Gimnazjum strasę do urzędu pocztowego bombę, która wyrządziła duże szkody. Wskutek

tego postanowiono wzmożyć czujność nad wszystkimi urzędami pocztowymi.

Dzisiaj w Wiedniu odbyły się dwie rozprawy przed sądem doraźnym. W pierwszym wypadku młodociane go zamachowca Romana Koeblera skazano na 5 i pół roku więzienia, a Józefa Rottera oddano zwyktemu sądowi. Dzisiaj przekazano 10 nowych spraw sądowi doraźnym. Sądy doraźne mają być utworzone w Grazu i Innsbrucku.

W Grazu 68 urzędnikom i emerytom wstrzymano płace z powodu należności do stronnictwa narodowych socjalistów. Niedługo wydała 150 urzędników państwowych.

W mowie w Krems (Austria Dolna) min. sprawiedliwości Schuchnigga zaznaczył, że terrorysty nie są ideowcami, tylko rzucając bomby i petardy za pieniądze i zapowiadając karanie nie tylko zamachowców, lecz i popierających ich. „Weltblatt” dowiaduje się, że rząd zamierza wydać ustawę, wedle której przed sądem doraźnym stawać będą również ci, którzy pośrednio przyczynili się do popełnienia zamachu.

Z Wiednia i z prowincji donoszą o nowych zamachach, uszkodzeniach linii kolejowych oraz o znajdowaniu u narodowych socjalistów materiałów wybuchowych.

WIEN (Pat.) — Liczba zamachów kolejowych dokonanych onegdaj w nocy i w ciągu dnia dochodzi,

jak zapewniają, do liczby kilkudziesięciu wypadków.

Na linii kolejowej Budapeszt — Grac zostały zerwane szyny. Sami sprawcy zamachu zatrzymali pociąg pośpieszny, zapobiegając strasnej katastrofie. Na linii kolejowej wschodniej zniszczono koło Reka-vinkel oba tory, wskutek czego nastąpiła kilkugodzinna przerwa w komunikacji.

## Fermenty w lubelskiej sanacji.

Tak zwane „zwyściestwo” lubelskiej sanacji w wyborach do Rady Miejskiej okazało się bardzo problematyczne.

Oto, jak donosi „Głos Lubelski”, w przyszłej Radzie Be-Be będzie rozporządzała większością tylko w porządku z ugrupowaniami żydowskimi. Wywołuje to ferment w pewnych kołach sanacji, które wiedzą, że spółka z żydami będzie musiała być tym ostatnim mocno opłaconą, a co najważniejsze, wobec obecnych nastrojów antysemitkich, wywoła najniebezpieczniejsze wrażenie w miejscowej opinii społecznej.

Alle najbardziej jednak przykra niespodzianką dla dygnitarzy z B.B. jest wiadomość, że prezydent Rady będzie nie wyłonione przez nią sa-

## Echa zabójstwa Arlosowa.

LONDYN. (Pat.) Dzienniki angielskie opisują dramatyczne sceny z procesu o zabójstwo Arlosowa. Stawski skazany na karę śmierci oświadczył, że jest niewinny i gdy mordowano Arlosowa on spał w Jerrozolimie. Następnie Stawski zaatakował sędziów i świadków oskarżenia oświadczył: „skazaliśmy mnie lecz honor narodu angielskiego”. Gdy ogłoszono wyrok matka Stawskiego, która przyjechała z Polski na rozprawę sądową, doświadczyła ataku szmatycznego szału. Wśród miejscowego żydostwa jest wielkie poruszenie, albowiem Stawski stał się czemś w rodzaju miejscowego bohatera. Obroncy Stawskiego zgłosili apelację.

## Zmiana konstytucji w Rumunji.

BUKARESZA (Pat.) Prasa rumuńska zapowiada, że w tym roku jeszcze ma być dokonana w Rumunji zmiana konstytucji w kierunku ograniczenia posłów i senatorów, podniesienia autorytetu i rozszerzenia kompetencji władzy wykonawczej.

Projekt nowej konstytucji przeprowadzony ma być jakoby przez parlament bez dyskusji.

## Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem.

LONDYN (Pat.) Reuter odnosi z Rzymu, że spotkanie Mussoliniego z Hitlerem odbędzie się w willi pomiędzy Padwą a Wenecją. Hitler przybędzie w towarzystwie min.

szerzenia kompetencji władzy wykonawczej.

Projekt nowej konstytucji przeprowadzony ma być jakoby przez parlament bez dyskusji.

## Z konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA (Pat.) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się dziś, celem wykonania uchwalonej w piątek rezolucji i powołania przewidzianych w niej komitetów. Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa utworzenia komitetu, który ma się zajmować regionalnymi układami o bezpieczeństwie. Henderson zaproponował, aby przewodniczącemu komitetu powierzono Politiowski i aby komitet składał się z reprezentantów wszystkich państw europejskich. Propozycja ta została przyjęta, jednakże dwie delegacje, włoska i węgierska, oświadczyły, że wydelegują do komitetu tylko obserwatorów. Delegatka Wielkiej Brytanii oświadczyła, że wprawdzie W. Brytania gotowa jest uczestniczyć w pracach komitetu, ale nie ma zamiaru przystąpić do nowych układów o bezpieczeństwie. Delegat Francji Mossigli oświadczył, że rozumie stanowisko W. Brytanii i Włoch, ale że ma zastrzeżenia co do tezy delegata węgierskiego. Uniwersalna organizacja bezpieczeństwa nie dała się zorganizować, jeżeli odrzuci się także organizacje regionalne, to już nie pozostanie. Jednakże tendencja ku organizacji Europy rozwija się tak, że chodzi o to, aby nie przybrała ona formy organizacji zwróconej przeciwko jakimś państwom. W tym celu pożądaną jest, by wszystkie państwa współpracowały, toteż delegat Francji spodziewa się, że Węgry z obserwatorami staną się uczestnikami prec. Komisarz Litwiniowski oświadczył, że wprawdzie ograniczono prace bezpieczeństwa do Europy, ale być może okaże się potrzebne zawarcie także układu o bezpieczeństwie dotyczącym innych kontynentów. Ograniczenie się do Europy dotyczy tylko programu najbliższych prac. Co się tyczy gwa-

rancji wykonania konwencji, to przewodniczący zaproponował przekazanie jej komitetowi, który już się tą sprawą zajmował. Komisja przyjęła tę propozycję, poczem zatwierdziła także mautaud komitetu lotniczego i komitetu fabrykacji i handlu bronią. Przewodniczący zakomunikował dalej, że przesyła niezwłocznie wszystkim rządom propozycję sowiecką w sprawie przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową a jednocześnie prosić będzie o zakomunikowanie swoich opinii na ten temat. Następnie komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rządy do zakomunikowania najwziewszej

dokumentacji, dotyczącej wydatków na obronę narodową odpowiedniemu komitetowi. Co się wreszcie tyczy prac przydzium konferencji, to oczekuje ona na wyniki ubocznych negocjacji, prowadzonych przez rządy. Więc temsamera niewiadomo, kiedy powołane do życia 4-ry komitety rozpoczną prace. Zwołanie zostało powierzone tym przewodniczącym, którzy z wyjątkiem jednego znajdują się chwilowo poza Genewą. Wszystko potwierdza przypuszczenia, że prace komitetów będą bardzo mało efektywne i że nie potrwają one długo.

## Zajścia w Madrycie.

PARYZ. Pat. Z Madrytu donoszą: W ciągu ubiegłej nocy doszło do poważnych zajęć. W chwili, gdy na jednej z ulic ukazał się samochód wiozący porwanych z wydziewki członków socjalistycznej organizacji sportowej, padły strzały z karabinu maszynowego. 4 wycieczkowiczów odniosło poważne ra-

ny. Samochód, z którego strzelono, zgasił światła i umknął w ciemności. Ponadto w innych punktach miasta zaatakowano liczne grupy socjalistyczne, którym policja skonfiskowała sztandary. Doszło do walki, w której odniósł rany jeden z policjantów.

## Strasliwy orkan w San Salvador.

NOWY JORK (Pat.) Liczba osób, która zginęła podczas orkanu i powodzi w republice San Salvador, wynosi przeszło 2.000. Lotnicy amerykańskiego t-wa linii powietrznych, którzy przelatywali nad zniszczonymi miejscowościami, opowiadają, że w okolicy rzeki Lempa oraz na całej przestrzeni pomiędzy prowincją nadatlantycką Peru la Libertad a portem republiki salvadorskiej La Union, położonym nad zatoką Fonseca, widać ślady strasznych

spustoszeń. Całe miasteczka zostały zniszczone przez powódź. Rozbite statki zatarasowały ujście rzeki Lempa, a na wzburzonych wodach spływają setki zwłok. Wioska Agua Caliente wskutek obsunięcia się ziemi zniknęła całkowicie z powierzchni ziemi wraz ze swoimi 250 mieszkańcami. Z tej samej przyczyny runęło 209 domów w mieście Santo Thomas. Straty wynoszą miliony dolarów.

Higieniczne wygodne  
**12<sup>80</sup>**  
za zł.  
**OBUIE DZIURKOWANE**  
wyrób własny nie plekający nóg  
Tylko w wytwórni **W. Nowicki** Wilno, **30**  
Największy wybór **OBUIA**  
opanki, plecionki, sand-iki,  
włatówki, obuwie brązowe,  
gumowe i t. d.  
Wyrób gwarantow. Ceny fabryczne

## Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

Związek banków w Polsce uchwalił wobec poprawy płynności na rynku pieniężnym obniżć „maksymalną stopę dyskontowa” o 3-miesięcznych weksli kupieckich z 9½ proc. na 8½ proc., poczynając od 15 b. m.

O godz. 10 rano na godzinę przed otwarciem w Warszawie Kongresu zmarł nagle w hotelu Joubert, honorowy prezes Federacji Kompozytorów.

## ZAGRANICZNE.

Agencja Havasa donosi, że minister Barthou opuści Paryż 18 m.b. wieczorem, udając się przez Wiedeń i Budapeszt do Bukaresztu.

Minister gospodarki Rzeszy wydał rozporządzenie zakazujące wywozu miedzi surowej zagranicę. Wiadomo że w ostatnich czasach wy dany został zakaz używania miedzi do wyrobów drutów służących do przewodów elektrycznych.

Liczba ofiar w wypadku spowodowanym przez zderzenie się pociągu z autocarem w miejscowości Pola de Gordon wynosi 22 osoby zabitych i 10 rannych.

**Król Iraku w Warszawie.**  
Król Iraku, Ali, odbywa obecnie podróż po Europie. Władca egzotycznego państwa zwiedził już Paryż i Londyn, gdzie był bardzo gościnnie witaany. Po zwiedzeniu Brukseli i Berlina, władca Iraku zapewne dział złozenie wizyty w Warszawie.

**Zaginiony konsul.**  
NANKIN. Pat. —Dwa okręty wojenne japońskie przybyły do Nankinu. Marynarze japońscy prowadzą poszukiwania za zaginionym konsulem japońskim w Nankinie Kuramoto, które według pogłoszek zostały wprowadzone przez terrorystów chińskich. Władze japońskie ze swej strony wyznaczyły nagrodę 10.000 dolarów za wiadomość o losie zaginionego.

**Gwałtowna powódź.**  
BOSTON Pat. Gwałtowna powódź zniszczyła prawie doszczętnie Ocototec w republice Guadelupa. 500 osób utonęło.

**Katastrofa wielkiego samolotu.**  
NEWARK (New Jersey) Pat. — Znalezione tu szczątki wielkiego samolotu pasażerskiego, który zginął ubiegłej soboty. Jak się okazuje, samolot uległ wypadkowi i spłonął doszczętnie. Wszyscy podróżni ponieśli śmierć.

## Rozpowszechniajcie

ony jałmużnicze „Caritasu”.

FATALNE „ZWYCIĘSTWO” SANACJI.

Zdarzenia i fakty.

Charakterystykę ogólną wyniku wyborów odkładamy do dnia jutrzejszego.

W dniu wczorajszym do sekretarjatu Komitetu Narodowego w dalszym ciągu nieprzerwaną falą napływały zażalenia zarówno wyborców, jak i mężów zaufania.

Nie sposób przystać i powtarzać tego wszystkiego, czego ofiarami padali narodowcy (zresztą nie tylko narodowcy). Ograniczymy się do przytoczenia kilku najbardziej bijących w oczy przykładów.

Oto wyjątki z raportu męża zaufania I-jej komisji obwodowej okręgu III-go, urzędującej pod przewodnictwem naczelnika urzędu skarbowego, p. Rytyła:

„Gdy po przybyciu zameldowałem się u przewodniczącego komisji obwodowej, okazując upoważnienie, otrzymane dziwną odpowiedzią, a mianowicie, że podpis na upoważnieniu jest nieznan. Gdy oświadczyłem, iż jest to podpis p. przewodniczącego głównej komisji wyborczej, który musi być w komisji obwodowej znany, przewodniczący udał się do telefonu, rzekomo w celu sprawdzenia. W tym czasie, pozostając na sali, spostrzegłem, jak zastępca przewodniczącego, korzystając z nieuwagi głoszących, wrzucił do urny koperty. Gdy zwróciłem mu uwagę, odpowiedział ironicznie: „to nie wasz za... interes”. Po powrocie przewodniczącego oświadczonego m. katęgorycznie, iż muszą bezwzględnie opuścić lokal komisji wyborczej. Udałem się do prof. Komarnickiego i na skutek interwencji tego ostatniego zostałem depierog, przy pomocy specjalnego delegata głównej komisji, wprowadzony do lokalu głosowania i objętem pełnię obowiązku. Gdy tylko delegat komisji głównej opuścił lokal, rozpoczęli się znowu dziwne kombinacje. Oto przewodniczący przewrócił urnę, a gdy koperty poczęły się spać na stół, wówczas wrzucił do kupy całą plikę kopert. Donosząc o powyższym, proszę o interwencję u władz i ukaranie winnych popełnienia nadużyć. Następuje podpis, data i adres.

Czy można się dziwić, że w tym obwodzie lista Nr. 1 otrzymała 571 głosów, zaś lista narodowa zaledwie 124.

Najwięcej zażaleń nadeszło z okręgu IV-go, ale nie brak ich także z okręgów V-go i VI-go. Stosunkowo najprzystojniejszy wypadek urzędowanie komisji wyborczych w dzielnicach żydowskich. Wogóle zmiannym jest, że tam wszędzie, gdzie postępowanie kierowników komisji wyborczych nie budziło zastrzeżeń, tam właśnie nietylko stosunek głosów pomiędzy listą narodową a sanacyjną nie był rażący, lecz niejednokrotnie przeważa zdecydowanie przechylała się na ko-

rzyse narodowców. Moglibyśmy tu wymienić 4 obwody z okręgu I-go, 5 obwodów okręgu II-go, 4 obwody okręgu III-go, 1 obwód okręgu IV-go, 2 obwody okręgu V-go i 2 obwody okręgu VI-go.

Niestety wszędzie indziej materiału do złożenia protestów uzbierało się więcej, niż dostatecznie. O tem, jak traktowano wyborców, najlepiej świadczą następujące wydarzenia:

Kinoszewskiemu Stanisławowi (Legjonowa 76) przed samym lokalem wyborczym banda bojówkarzy odebrała kartkę wyborczą. Na Fabiszewskiego Tadeusza przy ul. Radauńskiej napadła bojówka, odbierając mu legitymację męża zaufania 6 obwodu V-go okręgu. Płaskowski Wacław (Werkowska 30 m. 7) został zatrzymany przez p. starostę Kowalskiego na ul. Wi-

leńskiej i odstawiony do komisariatu za rozdawanie numerków listy narodowej. Pan starosta dziwnym trafem nie spostrzegł stojących tu obok rozdawczy numerków listy Nr. 1.

Do jakiego stopnia doszło rozwydrzenie bojówkarzy, mowi fakt, o którym nam zameldowano wczoraj, lecz który się wydarzył jeszcze dnia 8 b. m.

Oto banda rozklejała plakatów jednynki na Zwietzińcu zaklekała okno warsztatu szewskiego p. Bronisława Stankiewicza przy ul. Gedyminowskiej 26. Gdy p. Stankiewicz zaczął zeskrobywać plakat, który zaciemniał mu lokal i uniemożliwiał pracę, bandyci rzucili się na niego, bijąc go do utraty przytomności, wezwany zaś lekarz stwierdził następnie pęknięcie żeber.

Sztab wyborczy sanacyjny i jego akcja.

Sanacyjny sztab wyborczy mieścił się przy ul. Św. Anny 2. Stamtąd kierowano wszelką akcją wyborczą, stamtąd wysyłano na miasto setki plakaciarzy, palkarzy, agitatorów, tonny bibuły agitacyjnej, afiszów, kartek itp.

Tam przed lokalem stałe widać było kilka samochodów, kilkanaście motocykli. Akcja wyborcza prowadzona była na całego, z wielkim rozmachem i olbrzymim nakładem finansowym.

Wilno nie widziało nigdy jeszcze w czasach dawnych wyborów podobnie luksusowej roboty. Pocziwi wilnianie z podziwem spoglądali na nowe metody agitacyjne. W głowie im się pomieścić nie mogło, po jakiego licha wyrzucać tyle pieniędzy...

W ciągu ubiegłego tygodnia otapetowano wszystkie domy, mury i płoty miasta niesłychaną ilością plakatów. Pies kulawy tego nie czytał. A oszczędna i naogół uboga ludność miasta z oburzeniem patrzyła na wyrzucanie w błoto tysięcy złotych...

Pytano, skąd to płyną fundusze na ową akcję propagandową? I każdy miał w duszy gotową na to odpowiedź.

Jak to było w rodzinie.

Jeszcze nigdy w obozie sanacyjnym tak silnie nie było na alarm trwogi wobec „endecji”, jak przy wyborach ostatnich. Na ul. Św. Anny blady strach obiecał sztab sanacyjny, który, przerażony zwycięstwem w Łodzi, obmyślał już, jak wytlomaczyć się wobec „naczaistwa” na wypadek porażki. Kozłem oliarnym miał być poseł Dobosz, który nie przygotował rzekomo należycie „gruntu”. Zmobilizowano wszystko i wszystkich. Deseczki z hasłem b. premiera Prystora o groszu publicznym odwrócono do ściany, aby nie kłuła w oczy.

A trud był nielada. Walczono na dwa fronty: wewnątrz i nazewnątrz. Wewnątrz obmyślono, jakby położyć na obie lotki grupę ze „Słowa” i przeforsować jaknajwięcej „swoich”. Musiano przytem godzić osobiste pretensje i animozje. Jeszcze nigdy nie nawymyślano sobie tyle w oczu i poza oczy, co przy ustalaniu nazwisk, które mają przejsz. Myślano długo, jakby „wykiwać” dyr. Niżyńskiego, lecz ze względu na „robotę” wśród katolików, postanowiono go na t. zw. uprzywilejowanych kartkach, a mimo to wyszedł dopiero coś na szóstym miejscu, choć firmował listę.

Najzabawniejsze było rozdawanie naprawo i lewo kartek do głosowania na siebie przez samych kandydatów. Mogłoby coś o tem powiedzieć n. p. pocztowcy, lub bywalcy restauracyjni.

Dziś już z przed lokalu przy ul. Św. Anny znikły wynajęte auta, dorozki i autobusy, które sporo zarobiły na wyborach. Trochę t. zw. „pryistorowego” grosza spłynęło na biedne Wilno. Hygieny wyborcze żyły się obficie.

Sanacja wytyżyła wszystkie siły dla zdobycia głosów. Tak np. utarł się dotychczas numanitarny zwyczaj nie wciągania do agitacji wyborczej chorych w szpitalach. Zasadę tę złamano w szpitalu kolejowym, gdzie dr. Tyminski, w „polowaniu” za głosami dla listy Nr. 1, nie zawahał zwrócić się do chorych z żądaniem oddania swych głosów na tę listę i wręczył im kartki. Wiemy, jak chory czuje się zależny od lekarza. Czy znalazł się taki, który, nie mając na dodatek żadnej innej listy, nie usłuchał dr. Tyminskiego?

Nie będziemy mówili o tem, jak otrzymywali kartki wyborcze zawodowi wojskowi, lub jak w warsztatach, gdzie pracują byli, „nie agitowano”. Zawsze byliśmy zwolennikami stania wojska zdalek o namienności politycznych i o głosach wojskowych nie chcemy mówić.

To wszystko to tylko drobna mikroskopijna cząstka tych faktów, które złożyły się na „swobodę” głosowania obywatela polskiego w Wilnie.

Wczorajszy „Kurjer Wileński” obwieścił Wilnu tak sensacyjne wiadomości z akcji przedwyborczej, że nie możemy się powstrzymać od powtórzenia ich naszym czytelnikom.

A więc przedewszystkiem stwierdził, że Komitet sanacyjny przystąpił do przygotowań wyborczych z całą powagą. Wszelkie kroki dywersyjne (my to nazwiemy po prostu oszukiwacz) rozpoczęła nabyto opozycja, a w pierwszym rzędzie Komitet Narodowy. Oszukiwacz kartki wyborcze, napady bojówek — zapewne także dwa nocne napady na „Dziennik Wileński” — wszystko to robiła opozycja na czeluze „endecja”.

Najbardziej sensacyjnie brzmi następująca wiadomość „Kurjera Wileńskiego”:

„Endecja otrzymała z Łodzi znaczne posiłki w postaci kilkuset bojówkarzy, uzbrojonych w gumowe pałki. Część tej ekipy nie mogła znaleźć wspólnej platformy... finansowej, z miejscowym endeckim Komitetem Wyborczym i na parę dni przed wyborami już wyjechała do Łodzi. Rycerz blaszanego mieczyka żądał podobno po 8 złotych dziennie; dawano im tylko po 3 i negocjacje rozbity się.

„Wkrótce po ich wyjeździe przyjechała nowa grupa, widocznie gorzej sytuowana materialnie i ta zgodziła się na proponowane, przez wileńskich szefów endeckich, warunki. Tu jednak wdały się władze bezpieczeństwa i część importowanych posiłków wywoły, oraz eksportowały.

„Niemniej wszakże nasilenie bojówek endeckich było dość znaczne, co wyrażało się w licznych, wspomnianych już ekscesach, zlikwidowanych przez władze bezpieczeństwa. Skonfiskowano przytem cały bardzo różnorodny arsenał broni, przedewszystkiem pałki gumowe, grube pałki drewniane, sztaby żelazne, łomy, noże, zastrzone grube, żelazne pręty etc.

„W dniu głosowania ekscesy te powtarzały się w dalszym ciągu. Między innymi aresztowana została w pobliżu placu Orzeszkowej na ul. Mickiewicza grupa bojówkarzy endeckich z gumowymi pałkami, napadająca na plakaciarzy Bloku. Zatrzymano 4-ch członków bojówki, piąty zdołał zbiec.

„Kurjer Wileński” obrał znakomitą metodę, według zasady: „jeśli głąć, to dobrać, na całego”. Sądzi przytem, iż jego czytelnicy nie słyszeli o znanym sposobie zlodziejzaskiego warszawskich, którzy — uciekając przed poscigiem — sami wo-

LICHTLOS test to droga szczęścia. I to każdy dobrze wie! Czekając szkoda: tu najczęściej! Hojny los wnet spotka Cię! Tutaj szczęście swe nabywasz, Los kupując: W kilka dni! O...tu milion wnet wygrasz! Szczęście go przyniosło Ci!

Lista „wykiwanych” przez sanację.

Wybory do Rady miejskiej toczyły się wśród zażartej walki w łonie sanatorów. Blok B.B.W.R., chcąc zjednać dla swej listy jaknajwiększą ilość zwolenników, powściągał na nią najrozmaitsze osobistości, obiecując każdemu mandacik do Rady. Oczywiście nie liczonego się „endecja”, na którą przygotowane były palki gumowe, bojówki i „cudza, cudzińska” przy urnach wyborczych, nie liczonego się tem mniej z socjalistami i t. d. Stąd też pewność każdego wystawionego kandydata była 100-procentowa. Później dowiedziano się, że w ukryciu sztab

sanacji przygotował listy uprzywilejowanych, które puścił w kurs przez urzędników pocztowych, kolejniowych, administracyjnych i t. d.

Gdy ogłoszone zostały wyniki wyborów, miny kandydatów wyduły się. „Wykiwano” sporo dostojników.

Wśród w I okręgu firmowy katolików przedstawiciel p. Niżyński z pierwszego miejsca spadł na miejsce szóste. Na zieloną trawkę poszli pp. Apolinary Slusarski, Leonard Taraszkiewicz, Henryk Niewodniczański, Jan Rubel, Maciej Kielmuć („Bukiel”), dr. Adam Maciurzyński, Leon Radziwonowski, Konstany Walukiewicz i Fortunat Wilkowskie.

Sprostowanie STAROSTWA GRODZKIEGO.

Na postawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7. II. 1919 r. i z zachowaniem warunków dotychczasowych, t. j. takimi samymi czcionkami i w tym samym dziale, co wiadomość ulegająca sprostowaniu, umieszczona w gazecie, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

W Nr. 154 czasopisma „Dziennik Wil.” z datą 11 czerwca p. t. „Tymczasowe rezultaty wczorajszych wyborów. Wczorajszą dzień w Wilnie” zamieszczono szereg wiadomości o przebiegu wyborów, mijających się z prawdą:

1) Nieprawdą jest, że na 66 obwodów w przeszło trzydziestu mężowie zaufania Listy Narodowej nie mogli asystować przy opieczętowaniu urny wyborczej, natomiast prawdą jest, że tylko w kilku obwodach mężowie zaufania Listy Narodowej chwilowo nie zostali dopuszczeni do powierzonych im czynności ze względu na nieposiadanie przez nich wymaganych zaświadczeń, podpisanych przez Przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej. Po uzyskaniu koniecznych zaświadczeń mężowie zaufania dopuszczeni zostali do wykonania swych czynności.

Nieprawdą jest, że na Holenderni posterunkowy Nr. 808 zwrócił zatrzymanym kolporterom zabrane od nich fałszywe kartki wyborcze, natomiast prawdą jest, że posterunkowy ten kartki te zatrzymał a kolporterów odprowadził do Komisariatu.

3) Nieprawdą jest, że w okręgu IV w obwodzie 6 Przewodniczący, wrzucając do urny kopertę, dołączał do siebie po jednej lub dwie, natomiast prawdą jest, że mężowie zaufania przy tej Komisji wyborczej podobnego wypadku nie stwierdzili.

4) Nieprawdą jest, że w okręgu VI w obwodzie 7 Przewodniczący przeprowadzał niedozwolone manipulacje, natomiast prawdą jest, że mężowie zaufania przy tej Komisji wyborczej żadnych niedozwolonych manipulacji ze strony przewodniczącego nie stwierdzili.

5) Nieprawdą jest, że w okręgu VI w obwodzie 7 Lista Bloku Gospodarczego otrzymała 1013 głosów, a Stronnictwo Narodowe 527 głosów.

6) Nieprawdą jest, że w okręgu VI w obwodzie 7 uprawnionych do głosowania było 1818, a kopert w urnie było 2157, natomiast prawdą jest, że uprawnionych do głosowania było 2148, kopert w urnie 1818, z których 15 nieważnych, 7 czystych kartek, a 1796 ważnych głosów.

7) Nieprawdą jest, że w okręgu VI w obwodzie 6 mężowie zaufania zostali wyrzuceni z świątli zgłoszenia, natomiast prawdą jest, że mężowie zaufania wyrzuceni nie byli, a świątli zgłoszeń nietylko w lokalu urzędowania Komisji, ale również w całym budynku i to już po dokonaniu przez Komisję obliczeń głosów oddanych.

Starosta Grodzki (—) W. Kowalski.

A więc w I okręgu firmowy katolików przedstawiciel p. Niżyński z pierwszego miejsca spadł na miejsce szóste. Na zieloną trawkę poszli pp. Apolinary Slusarski, Leonard Taraszkiewicz, Henryk Niewodniczański, Jan Rubel, Maciej Kielmuć („Bukiel”), dr. Adam Maciurzyński, Leon Radziwonowski, Konstany Walukiewicz i Fortunat Wilkowskie.

W okręgu II „wykiwano” p. prezydenta Izby Rzemieślniczej Władysława Szumańskiego, prof. Iwo Jaworskiego, prof. Ludomira Slendzińskiego („Erwuza”), prof. L. Sokolowskiego, pp. Wincetego Parzewskiego, Banela, Knapika i innych.

W okręgu III-tem zabrakło na liście wybranych pp. Stefana Barańskiego, Heleny Romer-Ochenkowskiej, Witolda Hulewicza, Piotra Gulewicza, Juniewicz i innych.

W okręgu IV-ym nie „przeszli” pp. Iworzyna, Al. Pudło, Michał Brzostowski.

W okręgu V-ym przypadli pp. Józef Juchniewicz, który był na drugim miejscu, Paweł Odyniec, Stanisław Chrystowski i inni.

W okręgu VI na zieloną trawkę poszedł administrator „Słowa”, p. Kazimierz Luboński, który stał na drugim miejscu listy sanacyjnej, dalej p. Stanisław Wojtkiewicz, inż. Justyn Cywiński, p. W. Pieslak, dr. W. Prazmowski i inni.

Wobec pięknym zapowiedziom, w Radzie miejskiej nie będzie reprezentowana Rada Zrzeszeń Artystycznych, ani prof. Slendziński, ani p. W. Hulewicz nie zostali poparci przez sztab sanacji, a co najdłuższe, spadła z listy p. Romer-Ochenkowska. Również zrzeszenia kobiece sanacyjne poniosły klęskę.

Powódz protestów wyborczych.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał już ostateczne dane, co do zgłoszonych protestów w sprawie odbytych wyborów w woj. łódzkim.

Protesty zgłoszono w 18 miastach: m. in. w Łasku, Łodzi, Pabjanicach, Łęczycy, Piotrkowie, Bełchatowie, Praszce, Sieradzu i Zdunskiej Woli.

Obóz Narodowy zgłosił protesty przeciw unieważnieniu list w Szadku i Dolnej oraz w Zychlinie. We wszystkich innych miastach m. in. w Kaliszu i Tomaszowie protestów nie zgłoszono, wybory zostaną więc tam uznane za ważne.

W Łodzi na 10 okręgów zgłoszono protesty w 9 okręgach (z wyjątkiem X). Obóz Narodowy zgłosił protest w okr. II, gdzie według obliczeń należały mu się 2 mandaty, a otrzymał mandat jeden.

Aresztowanie komunistów we Lwowie.

LWÓW. (Pał.) — Władze bezpieczeństwa we Lwowie zlikwidowały zakonspirowaną centralę techniczną partii komunistycznej, której zasięg obejmował znaczne części Małopolski wschodniej.

Kto został wybrany do Rady Miejskiej.

Według nieoficjalnych danych w skład nowej Rady miejskiej wejdą:

W OKRĘGU I-ym. Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 2: Wacław Komarnicki — Stanisław Kubilus — Edward Biszewski — Władysław Mazurkiewicz.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Janina Fiedorowa — Jan Czystowski — Janina Hurynowiczówna — Stefan Bański — Elim Prokofiew — Kazimierz Niżyński — Piotr Hermanowicz.

W OKRĘGU II-ym. Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 2: Zygmunt Fedorowicz — Eugeniusz Kudrewicz — Aleksander Burhardt — Władysław Piotrowski — Roman Jasiński.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Eugeniusz Kozłowski — Wiktor Maleszewski — Adam Piłsudski — Edmund Kowalski — Eugenia Staniewiczówna.

W OKRĘGU III-ym. Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 5: Henryk Rekc — Stanisław Kodz.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Kazimierz Młynarczyk — Bolesław Olechnowicz — Antoni Namieciński.

W OKRĘGU IV-ym. Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 4: Wacław Odyniec — Wacław Kaczanowski.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna: Wacław Moszczyński — Antoni Gagis — Tadeusz Biński — Stanisław Grantkowski — Kazimierz Grodzicki — Stanisław Batus — Hanna Wieruskowska.

W OKRĘGU V-ym. Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 2: Mieczysław Gliński — Piotr Kownacki.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Aleksander Krestjanow — Tadeusz Pazowski — Stanisław Walter — Henryk Jensz — Witold Umiaszowski.

W OKRĘGU VI-ym. Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 3: Konstany Sienkiewicz — Wiktor Jankowski — Tadeusz Kiersnowski — Stanisław Januszewicz.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Teodor Narowski — Jadwiga Suszyńska-Kwasowcowa — Adam Skarżyński — Henryk Grabek — Seweryn Wyslouch — Władysław Łojewski — Ferdynand Tracz.

Wyniki wyborów.

- Główna Komisja Wyborcza komunikuje następujące wyniki wyborów do Rady miejskiej miasta Wilna: Okręg I. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 7 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 4 mandaty, Sionisci-Socjalisci 1 mandat. Okręg II. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 5 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 5 mandatów, Żydowski Blok Narodowy 2 mandaty. Okręg III. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 3 mandaty, Narodowy Komitet Wyborczy 2 mandaty, Żydowski Blok Nar. 7 mandatów, Bund 1 mandat. Okręg IV. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 7 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 2 mandaty. Okręg V. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 5 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 2 mandaty. Okręg VI. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 7 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 4 mandaty.

# KRONIKA.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Pogoda o zachmurzeniu zmien-  
nem, miejscami przelotny deszcz lub  
burza. Chłodniej. Umiarkowane, na  
wybrzeżu porywiste wiatry z kie-  
ranków zachodnich i północno-  
zachodnich.

**DYZYRY APTEK.**  
Dziś w noc dyżurują następujące  
apteki:  
Augustowskiego — ul. Mickiewicza  
Nr. 10 (telef. 9-6), Jurkowskią i Romce-  
ckiego — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza  
Nr. 2 (telef. 16-31), Frumkina — ul. Nie-  
miecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskię  
— ul. Kalfwaryjską Nr. 31, Wysockie-  
go — ul. Wielką 3 (telef. 11-99), oraz wszyst-  
kie w przedmieściach, prócz Śniadek.

**Z MIASTA.**  
Do Wilna przybył **attache**  
**wojskowy Japonii**. Gość japoński  
w towarzystwie oficerów garnizonu  
wileńskiego odwiedził oddziały wojs-  
kowe, interesując się ćwiczeniami  
wojskowymi.

W godzinach południowych **atta-**  
**che wojskowy Japonii** zwiedził mia-  
sto zapoznając się z zabytkami his-  
torycznymi m. Wilna.

**SPRAWY WOJSKOWE.**  
Dziś w kolejnym dniu **pó-**  
**beru** rocznika 1913-go przed **Ko-**  
**misją** Poborową winni są stawić się  
wszyscy mężczyźni z nazwiskami  
rozpoczynającymi się na literę **Z,**  
zamieszkał na terenie III, IV, V i  
VI komisariatów P. P., oraz na literę  
**Z** ze wszystkich komisariatów  
P. P.

**Z ZYCIA STOWARZYSZEN.**  
27 Środą literacką w dniu  
jutrzejszym będzie pokazem arty-  
stycznym wyników rocznej pracy  
wileńskiej Szkoły Dramatycznej. Ze-  
spół adeptów wykona polską wersję  
niemieckiego misterjum z XV wieku  
o Zmartwychwstaniu Pańskim, z  
muzyką skomponowaną z motywów  
średniowiecznych. Po zespolowym  
pokazie omówione będą metody  
pracy Szkoły Dramatycznej, poczem  
nastąpi dyskusja. Na ten wieczór  
artystyczny nowego typu zaprasza  
Związek Literatów swoich członków,  
sympatyków i gości, szczególnie  
także młodzież studującą. Początek  
o godz. 20.30.

**Posiedzenie Naukowe Wil-**  
**no** Towarzystwa Lekarskiego wspólnie  
z Kolem Wileńskim. T-wa Internis-  
tów Polskich odbędzie się dnia 13  
b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu  
własnym przy ul. Zamkowej Nr. 24  
z następującym porządkiem dzien-  
nym:

- 1) Doc. Abramowicz i doc. Wą-  
rowski — Pokaz chorego z t. zw.  
zespołem nosowo - łożowym.
- 2) Dr. C. Szabad — Zagadnienie gościa  
na IV Międzynarod. Kongresie Antyre-  
umatyzmu w Moskwie (3-7 ma-  
ja b. r.).
- 3) Dr. J. Klukowski — Przy-  
padek rozstrzeni krtni, leczony  
wyrywaniem nerwu przeponowego.
- 4) Dr. A. Perewozski — Kilka uwag  
o krwawicę w związku z obser-  
wowanym przypadkiem.
- 5) Dr. E.  
Salitowna — Wpływ solanki Drus-  
kiennickiej na czynność wydzielnia-  
czą żółdka.

Pozatem pokazy chorych i prepa-  
ratów.

**Z Tow. Eugen'cznego.** 14-go  
b. m. w Ośrodku Zdrowia (Wielka  
46) Dr. J. Zienkiewicz wygłosi od-  
czyt na temat „O krzywicę”. Początek  
o 5 w. Wstęp wolny.

**ODCZYTY.**  
W Stowarzyszeniu **Techni-**  
**ków Polskich** w Wilnie w lokalu  
własnym przy ulicy Wileńskiej Nr. 33,  
dnia 15-go czerwca r. b. o godz.  
19.30 będzie wygłoszony przez p.  
Inż. W. Barańskiego, Dyrektora Izby  
Przemysłowo-Handlowej w Wilnie,  
referat reasumujący cykl odczytów,  
wygłoszonych w Stowarzyszeniu  
Techników, obrazujących „Potrzeby  
Ziemi Wileńskiej”, dla podniesienia  
jej stanu gospodarczego.”

Referat Dyrektora **W. Barańskie-**  
**go** poprzedzi odczyt p. Dr. A. Dmitri-  
jewa „O potrzebach przemysłu Ziemi  
Wileńskiej”.

**Wstęp wolny i bezpłatny.** Osob-  
ne zaproszenia rozsyłane nie będą.

**TURYSTYKA.**  
Wycieczki młodzieży. W o-  
statnich dniach bawią w Wilnie lic-  
ne wycieczki prawnie młodzieży  
szkolnej pod kierownictwem nauczycieli.  
Wycieczki rekrutują się z  
terenu całej Polski, najliczniej jed-  
nak reprezentowany jest Lwów,  
Kraków, Tarnopol, Przemyśl, Sam-  
bor, Borysław i inne miasta Mało-  
polski Wschodniej.

Wśród wycieczek znajduje się  
około 100 nauczycieli.

Wycieczki zwiedziły miasto, za-  
poznając się z jego zabytkami his-  
torycznymi i kulturalnymi i wyjeź-  
dziły do Trok, Werek i Zielonych  
Jeziór.

Wycieczki oddały hold **Obro-**  
**com** Wilna, składając na ich gro-  
bach wspaniałe wieniec i kwiaty.

## Teatr i muzyka

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy  
Janiny Kulczyckiej. Wystawiona z prze-  
plichem i świetnie grana operetka **Grani-**  
**staedtena** „Orlow” z gościnnym występem  
znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej,  
cieszy się wyjątkowym powodzeniem i wy-  
pełni repertuar dni najbliższych.

„Bohaterowie” O Straussa. Najnow-  
szą premierę teatru muzycznego „Lutnia”  
będzie wartościowa operetka O. Straussa  
„Bohaterowie” z J. Kulczycką i K. Dem-  
bowskiem w rolach głównych. Opracowanie  
reżyserkie M. Domostawskiego.

Piątkowy występ **Hanki Ordonów-  
wy** w „Lutni”. W piątek nadchodzący wystąpi  
raz jeden tylko znakomita piosenka **Han-**  
**ka Ordonówna**.

Miejski **Teatr Letni** w **Ogrodzie**  
**Bernardynskim**. Dziś o godz. 8 m. 30 wiec.  
„Towariszcz” — współczesna sztuka J. De-  
wala, w której autor daje obraz życia emi-  
gracji rosyjskiej na obczyźnie — w Paryżu.

Towariszcz był grany w Paryżu kilkaset  
razy z rzędu. Ceny propagandowe.  
Jutro o godz. 8 m. 30 w „Towariszcz”  
po raz ostatni — ceny propagandowe.

Premiera w **Teatrze Letnim**. W cwar-  
tek **Teatr Letni** daje premierę komedii mu-  
zycznej p. t. „Moja siostra i ja” wedle **Ver-**  
**neuilla** z muzyką **Benatzky'ego** i z gościnnym  
występem czołowych aktorów **Teatru**  
**Bydgoskiego** z pp. **Hanką Wańską** i **Stanis-**  
**ławem Iwankim**, w rolach głównych.

## Polskie Radio Wilno.

**Wtorek, dnia 12 czerwca 1934 r.**  
6.30: Pieśń. Muzyka. Dzień. pol. 11.57:  
12.00: Hejnał. Kom. meteor. Przegląd pra-  
cy. 12.10: Koncert. Dzień. pol. 13.05: Pro-  
gram dla dzieci. 13.20: Koncert dla młodzieży  
(płyty) „Pieśni”. 13.55: „Z rynku pracy”.  
Wiad. eksport. i giełda roln. 16.00: Koncert.  
16.40: Recital śpiewaczy. Skrzynka P. K. O.  
17.15: Audycja Białoruska. 18.15: Koncert  
kameralny. 18.45: 18.45: „Mała skrzynka”.  
19.15: Muzyka lekka. 19.45: Pogad. o  
Funduszu Obrony Morskiej. Sport. Wil-  
kom. sportowy. „Myśli wybrane”. 20.02:  
Kwadr. poetycki. 20.12: Operetka „Kwiat  
paproci”. Dzień. wiecz. Codz. odc. pod  
22.30: „Hardel żywym towarem” — od-  
czyt. 22.45: Muzyka. Kom. meteor.

**Z ZA KOTAR STUDJO.**  
Audycja białoruska.  
We wtorek o godz. 17.15 rozpocznie się  
w studio wileńskim interesująca audycja,  
poświęcona pieśni i poezji białoruskiej.  
Rozpocznie ją pogadanka o dziejach Białor-  
usii, wygłoszona przez p. A. Luckiewicza,  
następnie usłyszymy szereg pieśni lud-  
owych w wykonaniu chóru i recytacje w  
języku białoruskim w wykonaniu Fr. Olech-  
nowicza.

**Kwiat paproci**  
Polska twórczość operetkowa pod wzglę-  
dem ilościowym przedstawia się dotychczas  
dobrze, jednak zawiera kilka wartościowych  
i ciekawych utworów. Należy do nich nie-  
wątpliwie operetka „Kwiat paproci” **Stefa-**  
**na Malinowskiego** z tekstem J. Wójcickiego  
i T. Frenkła. Wystawiona przez pierwszy  
w Krakowie w 1920 r. odniosła praw-  
dy sukces artystyczny. Przypomina ją  
szerokimi ogłowił publiczności wtorkowa  
audycja radiowa, która rozpocznie się o  
godz. 20.12 w wykonaniu M. Karwowskiej,  
St. Witasz i innych.

**Dwa recitale radiowe.**  
Gorliwy propagator dawnej muzyki **Bro-**  
**niśław Rutkowski**, znany również zaszczy-  
nie jako mistrz organowy, wystąpi w radio  
z krótkimi recitalami w środę 13 czerwca  
o godz. 18.15. W programie — kontemplacyj-  
na Sonata **f-moll Mendelschona**, **Schumana**  
fuga „**Bach**” oraz **Maks** **Regera** Introduk-  
cja i **Passacaglia** **d-moll**.

Drugim utalentowanym solistą tego dnia  
będzie **Stanisław Szpalinski**, który w ramach  
recitalu fortepianowego o godz. 21.12  
wykona pełną lekkością i pogodą sonatę **E-**  
**dura** **Beethovena** oraz dwa wirtuozowskie u-  
twory **Schumana**.

## Bezpieczna gra.

Ogień, odpowiednio stosowany, jest nie-  
wątpliwie najpożyteczniejszym zjawiskiem  
na świecie, ale w innych warunkach staje  
się żywiołem niezmiernie groźnym i nie-  
bezpiecznym. To samo odnosi się do wo-  
dy. Nie możemy żyć bez wody, ale w ka-  
strofie, spowodowanej przez wodę, łatwo  
traćmy życie i dobytek. Nie rzecz zatem  
sama w sobie rozstrzyga o wszystkim, ale  
celego jest zastosowanie i ujęcie.

Tak samo jest z grą. Może być niezmiernie  
szkodliwa społecznie i indywidualnie,  
a może być bardzo pożyteczna i przyjemna.  
Hazard karciany jest niewątpliwie jed-  
nym z najbardziej niebezpiecznych i szkodliwych  
zjawisk. Grający ma natychmiastowe rezul-  
taty i ma możność nieskończoności. Przez  
jedną grę może przegrać cały majątek.  
Wygrać zaś może tylko tyle, ile w danej  
chwili ma pieniędzy przed sobą, bo  
wygrana jest równa stawce. Gdy zaś na-  
wet wygra, ma świadomość, że dopuścił się  
czynu nieetycznego. Siebie ocenił, ale  
skrzywdził i skrzywdził swego partnera.  
Sztucznie zatem hazard karciany jest zabro-  
niony i tępony przez państwo.

Jakże inna jest gra na loterii. Wkład  
to cena losu. Los w każdej chwili, czyli  
mniej więcej raz na miesiąc, kosztuje 40 zł,  
a całkowita 10 zł. Na takie ryzyko może  
sobie każdy człowiek pozwolić bez żadnej  
szkody dla siebie i swoich. Wygrana nie  
jest w żadnym stosunku do wkładu. W pier-  
wszej klasie wynosi 100.000 zł, a w czwar-  
tej aż miljon! Gdy zaś ktoś wygra i podnie-  
sie wygraną, nikogo nie ograł i nikogo nie  
skrzywdził.

Jest to gra w całem tego słowa znacze-  
niu społecznie bezpieczna, a dla wielu lu-  
dzi — jedynym sposobem spełnienia ich  
marzeń.

A zatem pamiętajcie: ciagnienie I klasy  
rozpoczyna się 19 czerwca.

## Rzeźnicy — Izba Skarbową.

A NIKT NIE CHCE UTRZYMYWAĆ URZĘDNIKÓW.  
Przedstawiciele organizacji i ce-  
chów rzeźniczo-wędliniarskich od-  
byli z delegatami Izby Skarbowej  
wspólną konferencję w sprawie ścią-  
gania państwowego podatku obro-  
towego na rzeźni miejskiej.

Jak wiadomo, w końcu ubieg-  
łego roku między rzeźnikami a Izbą  
Skarbową stanął układ, którego  
mocą ustalono nowy system ściąga-  
nia wspomnianego podatku. Zamiast  
normalnego sposobu, a więc wymiar-  
ów, później nakazów płatniczych,  
Izba wespół z rzeźnikami i wędlina-  
rzniami ustaliła, że podatek będzie  
ściągany na miejscu uboju, t. j. na  
rzeźni miejskiej.

Technika zaś pobierania tego po-  
datku była następująca: w czasie  
uboju przybywało na rzeźnię miej-  
ską kilku urzędników skarbowych,  
zaopatrzonych w odpowiednie kwita-  
rjuszki, i pobierało podatek od  
każdej sztuki zabitego bydła. Był  
to system b. łatwy do przeprowa-  
dzenia, skuteczny i nie obciążający  
podatników.

Taki „idealny” stan trwał od  
1 stycznia roku bież. do drugiego po-  
łowy ubiegłego miesiąca, kiedy Izba  
zaczęła domagać się od rzeźników  
ponoszenia ciężaru utrzymywania  
urzędników, którzy ściągają ten po-  
datek.

Rzeźnicy i wędliniarze katego-  
rycznie odmówili. Wówczas Izba  
zagroziła wypowiedzeniem umowy.  
Na skutek tego zwołano kilka kon-  
ferencji porozumiewawczych. Te-  
matem obrad tych konferencji było  
omówienie całokształtu tej sprawy,  
rozpatrzenie wszystkich za i przeciw  
i powzięcie jakiegoś kompromi-  
sowej uchwały, żeby umowę utrzy-  
mać nadal w mocy.

Jednakowoż dotychczas nie zdo-  
lano znaleźć wyjścia z tej sytuacji  
i, jak można wnioskować z ostatniej  
konferencji, nie prędko to nastąpi.  
Zreszta dla dalszego badania i wy-  
kwestii zwolania zostaną dalsze kon-  
ferencje.

## Spór o pomnik Mickiewicza

nie zdołał rozproszyć wiszącego nad  
każdym z wileńskich pytań skąd wziąć  
gotówkę w najbliższej przyszłości. Bo  
jedną jest tylko na to odpowiedź  
i rada: **grać na loterii**, nabywając los  
do I-ej klasy **loterii państwo-**  
**wej** w **szczęśliwej kolekturze**

# A. Wolańska

WILNO, ULICA WIELKA № 6.  
Ciągnięcie 19 czerwca r. b.  
P.T. grażom zamiejscowym losy wysyłamy po otrzymaniu zamówienia  
P, K. O. Nr. 7192.

## SANATORZY MIĘDZY SOBĄ.

Wyzwanie w wydziale odwoław-  
czym sądu okręgowego odbył się  
proces, wytoczony przez dr. **Hirs-**  
**zberga** dr. **Schermanowi** o bra-  
ż i znieważenie, który dosadnie charak-  
teryzuje podstawy, na jakich opiera  
się sanacja wśród żydów.

Trzeba przedewszystkiem tu za-  
znaczyć, że dr. **Hirsberg** jest dyrek-  
torem gimnazjum i był jednym z naj-  
czynniejszych i zarazem najwapa-  
niejszych działaczy sanacyjnych  
wśród żydów. On bowiem zorganizował  
— jak sam zresztą przyznał  
się na jednej z rozpraw sądowych —  
za pieniądze rządowe **Żydowski**  
**Klub Myśli Państwowej**, skupił  
dookoła siebie grupę współwyznaw-  
ców i chciał narzucić całej ludności  
żydowskiej swoją wolę. Chociaż co-  
prawda zdaży, jako element b. nie-  
pewny i niestały pod względem po-  
litycznym, nie mogą być brani pod  
uwagę, jako sojusznicy, sanacja jed-  
nak kokietowała ich przez p. dr.  
**Hirszberga**. Rezultatem zabiegów  
wspomnianego pana było ściągnięcie  
na swoją głowę wielkiej burzy z ul.  
**Żydowskiej** i **Jałkovej**.

„Młodość konserwujesz  
**LION**  
KREMEM  
włoskie na nasadkach i adwizję  
czere-swełny podkład pod paznokcie  
KONS. STERNIENIEWICZ-POZNAN

## „Osaka Osachi Simbun”.

Gazetowy cud w państwie papieru. — Czem jest największe pismo ja-  
pońskie. — Dwa miliony egzemplarzy w w jednej godzinie. — Wydawni-  
ctwo, które posiada 18 samolotów — Gołębie — Reporterzy.  
(Korespondencja własna)

**Charbin**, w czerwcu.  
O prasie japońskiej wie szeroko  
opinia publiczna w Europie bardzo  
mało. Niewiadomo, z jakiej przyczy-  
ny wytworzyło się w Europie zdanie,  
nie, że w państwie papieru w Japonii,  
pozostaje prasa pod względem  
technicznym daleko w tyle za prasą  
europejską czy amerykańską. Zdanie  
takie jest zupełnie błędne. W ostatnim  
czasie, zwłaszcza w ostatnim  
dziesięciu lat postępek techniczny w  
Japonii idzie niezwykle szybko naprzód.  
Japońskie „kombinaty” prasowe  
doskonale mogą obecnie konkurować  
z amerykańskimi przedsiębiorstwami  
gazetowymi i we współpracy z nimi  
mogą spoczą na laurach.

Przypatrzy się, jak urządzona  
jest redakcja jednego z największych  
pism japońskich w mieście Osaka  
„Osaka Osachi Simbun”. Pismo to  
założone zostało dnia 25 stycznia  
1880. Istnieje zatem już 53 lata i jest  
najstarszym piśmem w Japonii.

O ogromnych rozmiarach pracy  
w piśmie „Osaka Osachi Simbun” w  
obecnych czasach przekonani są mo-  
że z następujących cyfr:

W wydawnictwie, które wydaje  
tylko jeden dziennik i kilka czasopi-  
sm (razem 10 wydań) pracuje 2.500  
ludzi. Cyfra ta nie obejmuje liczby  
korespondentów miejscowych, którzy  
jest około 1.200 i którzy są na-  
wet w najmniejszych ośrodkach ja-  
pońskich, jakoteż 50 koresponden-  
tów zagranicznych. Ogółem wszyst-  
kich współpracowników, redaktor-  
ów, zagranicznych korespondentów  
pracowników administracyjnych i ro-  
botników, obsługujących codziennie  
to wydawnictwo, jest 3.750. Jest to  
cyfra wprost zawrotna, jeżeli się  
porówna stosunki prasowe u nas.

Wszyscy ci pracownicy pracują w  
trzynastopiętrowym gmachu, położo-  
nej w centralnej części miasta **Osa-**  
**ka**. Na dwupiętrowej wieży tego ko-  
losa jest latarnia z projekтором dla  
samolotów i wielka stacja radiowa.  
Wieżom trzynastopiętrowy ten  
gmach tonie w powodzi światła, lam-  
ponów i lamp. Na parterze mieści się  
kontrola wydawnictwa, na pierw-  
szym piętrze i w części drugiego pię-  
tra mieszczą się uniwersalne składy  
wydawnictwa i klub dziennikarzy.  
Czwarte piętro zajmuje teatr, sala  
do przyjmowania wizyt, zakład fryz-  
jerski i dentystyczny. Wszystkie te  
przedsiębiorstwa są własnością wy-  
dawnictwa. Na dzielnym piętrze  
mieszczą się restauracja, europejska  
i japońska. Ostatnie piętro zajmują  
lokale redakcyjne. Drukarnia znaj-  
duje się w podziemiu. Jest to cała  
fabryka z 24 ogromnymi maszynami  
drukarskimi. 17 maszyn rotacyj-  
nych typu „Osach” może w ciągu  
jednej godziny wydrukować dwa mi-  
lony egzemplarzy pisma. Jedna z ma-  
szyn, typ „Elitis” drukuje wielobar-  
wnie i przeznaczona jest do druku  
czasopism ilustrowanych i barwnych  
dodatki pisma głównego.

Związków gmach „Osaka **Osa-**  
**chi Simbun**” najbardziej zaintereso-  
wał mnie lokal, w którym nagroma-  
dzone są wszystkie ostatnie wynazki  
z dziedziny radia, telefonu i tele-  
grafu. Jest tu niewielki a swym  
wyglądem prosty aparat, który jest  
ostatnią zaobyczą techniki — apar-  
at, przy pomocy którego widzieć  
można na odległość. Dalej widzieć tu  
można najrozmaitsze radioaparaty,  
aparaty telegraficzne i telegraficzne  
od najprostszych do najbardziej  
skomplikowanych, jakich używa się  
do rozmów na dalsze odległości.

Pismo posiada również swe kino  
dźwiękowe, dla którego pracuje 11  
grup operatorów. W kinie wyświetla-  
ne są „żywe gazety”, przegląd  
wszystkich znaczących wypad-  
ków w kraju i zagranicą.  
„Osaka Osachi Simbun” poświęca  
dużo uwagi połączeniu nietylko  
ze wszystkimi częściami Japonii,  
ale i z zagranicą i do tego celu słu-  
ży pismu oprócz radia, telefonu i te-  
legrafu również własne samoloty, sa-  
mochody i... pocztowe gołębie. Tak  
jest, w dzisiejszym czasie szalonego  
postępu techniki okazuje się, że i go-  
łębie — reporterzy mogą być po-  
trzebne dla wielkiego pisma. 300  
pocztowych gołębi mieści się w spec-  
jalnym gołębniku na dachu budynku  
wydawnictwa. Konieczność trzyma-  
nia gołębi przy tak doskonałym ra-  
dionie połączeń telegraficznych i ra-  
dionie da się usprawiedliwić tem, że  
w niektórych mniejszych miastach,  
w których pracują korespondenci  
pisma, niema dotychczas jeszcze ani  
radia ani telefonu.

Wydawnictwo „Osaka Osachi  
**Simbun**” posiada 18 samolotów, z  
których 10 służy do przewozu pasa-  
żerów i współpracowników pisma. Z  
27 samolotów 7 jest do dyspozycji  
współpracowników, 20 służy do prze-  
wozu papieru, gazet i t. p.  
Licznie połączenie pisma „**Osa-**  
**ka Osachi Simbun**” ma wielkie zna-  
czenie historyczne, bowiem pismo to  
jest inicjatorem powietrznego połą-  
czenia pomiędzy Japonią i Ameryką,  
w konsekwencji czego już od roku  
1925 istnieje regularna komunikacja  
powietrzna pomiędzy temi ziemiami.  
W roku 1931 pismo to wraz z dwo-  
ma amerykańskimi przedsiębiorcami  
po raz pierwszy zorganizowało lot  
przez Ocean Spokojny bez przystanku  
a lotnikiem japońskim i amerykań-  
skim, którzy lotu takiego dokonali,  
wyplacono nagrody po 50.000 yen.

Wydawnictwo pisma zajmuje się  
również rozległą akcją dobroczynną.  
Tak n. p. dnia 1 stycznia 1928 pismo  
założyło stowarzyszenie dobroczynne,  
którego fundusz 500.000 yen nagro-  
miałozony został tylko z pieniędzy  
wydawnictwa. Cały dochód roczny  
stowarzyszenia przeznaczają się na  
wsparcie dla biednych w miastach  
**Kobe**, **Tokio** i **Osaka**. Oprócz tego  
stowarzyszenie to w okresie prac wio-  
cennych na roli otwiera schroniska  
dla dzieci, w których rolnicy zupeł-  
nie bezpłatnie mogą pozostawiać  
swe dzieci pod ochroną wyszkole-  
nych ochotników.  
Ciekawym również jest, że pi-  
smo posiada specjalny oddział, w  
którym kontroluje się prawdziwość  
doniesień korespondentów. Wszyst-  
kie wiadomości, jakie przedkładane  
są czytelnikom polegają zatem na  
prawdzie i dlatego też czytelnicy do  
pisma odnoszą się z wielkim zaufa-  
niem.

**J. Górski**

## Giełda.

Warszawa (Pat). Giełda. Waluty.  
Belgia 123.2—124.03—123.41. Bełin 204.25  
—204.77—205.73. Holandia 359.20—360.10.  
358.30. Kopenhaga 119.40—120—118.80.  
Londyn 267.3—268.80—266.60. Nowy Jork 5.27 1/2  
—5.30 1/2—5.24 1/2. Nowy Jork kabel 5.28  
—5.31—5.25. Oslo 134.40—135.05—133.75.  
Paryż 34.96—35.05—34.87. Praga 22.04—22.09  
—21.99. Stokholm 137.80—138.50—137.10.  
Szwajcaria 172.05—172.48—171.62. Włochy  
45.84—45.96—45.72. — Tendencja niejednolita.  
Akcie: Bank Polski 85—85.25. Cukier  
W-wy 19.50. Lillopol 10.25.

Papiery procentowe: Budowlana 44.  
Konwertyjona 64 1/2—64.65—64.75. 6 proc.  
dolarowa 71.25—71.75. 4 proc. dolarowa  
53.40. Stabilizacyjna 65.88—66.25. 4 i pół  
proc. L. ziemskie 47—46.75. — Tendencja  
niejednolita, dla listów przeważnie mocniejsza.

**GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA**  
**I LNIARSKA W WILNIE**  
z dnia 11 czerwca 1934 r.  
Za 100 kg. parytet Wilno: standard 16.  
Ceny tranzakcyjne: żyto I standard 16.  
Pszenna zbierana 22. Jęczmień 16 kasza  
zbierana 15.30. Mąka pszenna 0000 A luku.  
34.37 1/2—38.35. Mąka żytnia 55 proc. 26.  
Mąka żytnia 65 proc. 21.

Ceny orientacyjne: żyto II standardi  
15—15.50. Owies standardowy 16—17. Mąka  
pszenna 0000 A luku. 34.50—38.75. Mąka  
żytnia sówka 19—20. Mąka żytnia ra-  
zowa 18—19. Otręby żytnie 10—10.50.  
Gryka zbierana 19—20. Ziemiaki jednolite  
3.50—4.50. Siano 4—4.50.

Len czesany horodziejski, basis I,  
skala 303.10 — 2.250—2.280. Kądziel  
horodziejska, basis I, skala 216.50 —  
1.140—1.170.

## Najskuteczniej walke z zebraństwem można prowadzić za pomocą bonów muźniczych „Caritas”.

Wasiłewski, nawiązując do wspom-  
nień o redaktorze „Roli” **Jeleńskim**, paru  
wyraziłmi liniami charakteryzuje rozwój  
zagadnienia żydowskiego w Polsce w ciągu  
ostatnich 50 lat. A. Nowaczyński w „Ofen-  
zywie” rzucił światło na książkę **Bersona**  
(Otmara) o bolszewizmie. Wiele notatek  
o książkach, sprawozdania bieżące z ruchu  
artystycznego (plastyka i muzyka).

Powodzenie, którym cieszy się „Myśl  
Narodowa” jest zupełnie uzasadnione i  
korzystne, jeżeli się zważy wysoki poziom litera-  
cki pisma i wagę poruszanych zagadnień.  
Obecnie Administracja pisma przyjmuje  
prenumeratę na kw. III (zł. 9). Adres:  
Warszawa, Jerozolimka 17. Redakcja M. N.  
zmienia lokal, przeniosłszy się z Mar-  
szalskowskiej na Młokotowską 11.

„Myśl Narodowa”  
Na szczególną uwagę w dwu ostatnich  
zeszytach „Myśli Narodowej” (23 i 24) za-  
sługuje rozprawa p. **Adama Świeżawskiego**  
„Polska wobec akcji unickiej”. Autor go-  
rąco popiera idee unii Kościoła katolickiego  
na Wschodzie. Bardzo interesujący jest  
artykuł, nadesłany z prowincji o intelligen-  
cji naszej ze stanowiska interesów naro-  
dowych. Nie inteligencji jest w Polsce za-  
dużo, lecz wogóle za duży jest ludzi. Tu tkwi  
także zagadnienie żydowskie. Znanymi pu-  
blicystą **Medard Koziołowski** pisze w artykule  
wstępnym o znaczeniu ostatnich wyborów  
miejskich. Z. Morawski, opisuje żywo swo-  
ją podróż do Rzymu.

Z. Wasilewski, nawiązując do wspom-  
nień o redaktorze „Roli” **Jeleńskim**, paru  
wyraziłmi liniami charakteryzuje rozwój  
zagadnienia żydowskiego w Polsce w ciągu  
ostatnich 50 lat. A. Nowaczyński w „Ofen-  
zywie” rzucił światło na książkę **Bersona**  
(Otmara) o bolszewizmie. Wiele notatek  
o książkach, sprawozdania bieżące z ruchu  
artystycznego (plastyka i muzyka).

Powodzenie, którym cieszy się „Myśl  
Narodowa” jest zupełnie uzasadnione i  
korzystne, jeżeli się zważy wysoki poziom litera-  
cki pisma i wagę poruszanych zagadnień.  
Obecnie Administracja pisma przyjmuje  
prenumeratę na kw. III (zł. 9). Adres:  
Warszawa, Jerozolimka 17. Redakcja M. N.  
zmienia lokal, przeniosłszy się z Mar-  
szalskowskiej na Młokotowską 11.

Wielce charakterystycznym fak-  
tem, który zasługuje na specjalne  
podkreślenie, jest to, że zarówno  
**Hart**, jak i **Scherman** to entuzjaści  
sankacji, to ludzie **BB**. Dlatego też  
ataki ich na H. wydawały się narazie  
dziwne, bo wszyscy sądzili, że w  
„rodzince” panuje zgoda, a tym-  
czasem... taki rwetes, i to o co?  
Wkrótce jednak sytuacja wyjaśniła

**Ucieczka groźnego bandyty.**  
Z więzienia przy ulicy **Dzielnej**  
w Warszawie zbiegł groźny bandyta,  
**Teodor Ciszewski**. **Ciszewski** dokon-  
ał szeregu rozbójów z bronią w ręku  
i został ujęty, gdy raliując się

# Z KRAJU.

## Obozy letnie na pograniczu polsko-litewskim

Do obozów letnich przybyli dwóm miesiącom wakacje. Kadeci z Chelma w okolicy trockiej są po raz pierwszy. Rokrocznie do Troku na wycieczkę letnią do obozów przybywają oddziały szkoły kadetów ze Lwowa. Obecnie oczekiwana jest szkoła podchorążych z Ostrowi Mazowieckiej i oddział kadetów ze Lwowa.

## Żandarm carski na emeryturze rządu polskiego.

GRODNO (Pat). W Grodnie duże zainteresowanie wywołało powzięcie emerytury niejakiego Józefa Multana, który, jak się okazało, nabył prawa emerytalne za służbę żandarmską przy rządzie carskim i pobrał już ze skarbu Państwa Polskiego kilka tysięcy złotych, zaś na podstawie dokumentów i zeznań świadków stwierdzono, że Multan w czasie służby carskiej był wielkim polakożercą i zajmował się tepieniem potajemnego nauczania języka polskiego!

## Walka z epidemią kity w pow. brastawskim

Akcja, prowadzona z walką kity na terenie pow. brastawskiego rozpoczyna się w sierpniu. Według danych na terenie pow. brastawskiego i częściowo święciańskiego choruje około 350 osób na kity. Zabiegi lekarskie stosuje się u około 240 osobom. Pozostali chorzy, którzy początkowo nie chcieli poddać się kuracji, oraz u których nie można było początkowo ustalić choroby, będą leczeni na koszt państwa.

Władze lekarskie mają nadzieję, iż w ciągu b. r. oraz połowy przyszłego da się całkowicie umiejscowić chorobę kity.

## Zatonięcie dwóch chłopców na jeziorze.

Na jeziorze Tatarskim, około Nowych Trok, trzech chłopcy: Malewicz Wiktor, lat 11, Józefowicz Michał, lat 12, i Wojtkiewicz Anatoliusz, lat 11, jadąc kajakiem i łowiąc ryby; wyrócili się i poczęli

tonać. Jeden z nich, Wojtkiewicz, dopłynął do brzegu, zaś dwaj utonęli. Po godzinie obu topielców wydobyto.

## Z zardłości poderzniętą gardło narzeczonej.

WOŁOZYŃ (Pat). Wsi Leśczowice, gm. pierszajskiej, mieszkaniec tej wsi Felician Kuszel, lat 26, zamordował przez poderznięcie gardła brzytwą Sabinę Poczykowską, poczem tą samą brzytwą przebiegając sobie gardło, nie wyrządzając sobie zresztą poważniejszych uszkodzeń. Przyczyną morderstwa było to, iż Poczykowska, zerwawszy z Kuszelem, który był jej narzeczonym, miała wkrótce wyjść za mąż za kogo innego. Mordercę po opatrunku przewieziono do szpitala sejmikowego w Wołozynie, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
Orzeszkowej 11  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

# S P O R T

## SPLAW DOKOŁA BERLINA.

BERLIN (Pat). — W niedzielę rozpoczął się wielki międzynarodowy spław dookoła Berlina. W spławie bierze udział przeszło 150 zagranicznych wioślarzy, w tem 72 Polaków. Poza Polakami i Niemcami startują najlepsi wioślarze Anglii, Włoch, Danii, Norwegii, Belgii i Holandii. Trasa spławu wynosi około 200 km. Spław potrwa 8 dni. Warto podkreślić, że łodzie zostały zawodnikom dostarczone przez organizatorów. Polacy otrzymali 33 łodzie.

## PORAŻKA LEKKOATLETÓW W BERLINIE.

Stadenci nasi przegrali, jak było do przewidzenia mecz lekkoatletyczny w Berlinie.

W meczu tym, prócz Polski i Niemiec, wzięli jeszcze udział akademickie reprezentacje Węgier i Szwecji.

Polska w ogólnej punktacji zajęła ostatnie miejsce, a w poszczególnych konkurencjach uzyskano wyniki więcej, niż przeciętne, co jest wynikiem zle postawionej Polsce pracy zawodniczej.

Wyniki te mówią same za siebie. Lekkoatletyka nasza chyli się ku upadkowi, a we Florencji na meczu Polska—Włochy będzie jeszcze większa kompromitacja, niż w Berlinie.

Oto są wyniki uzyskane na boisku w Berlinie:

100 mtr. 1) Sie (Węgry) 10,6; 2) Stein (Niemcy) 10,7. Koźlicki (Polska) zajęł czwarte miejsce w czasach 11,1.

200 mtr. 1) Sievert (Niemcy) 22,8; 2) Plawczyk (Polska) 23,7; 3) Bacsalmati (Węgry).

400 mtr. 1) Voigt (Niemcy) 50,5; 2) Varzeja (W.) 51,5. Kostrzewski zajęł czwarte miejsce w czasie 52,5.

Rzut kulą 1) Sievert (N.) 15,33; 2) Ramquist (Szwecja) 14,79. Wojtkiewicz zajął 4-te miejsce 13,26.

Skok w dal: 1) Sievert (N.) 7,09; 2) Bacsalmati (W.) 6,96; 3) Plawczyk 6,92; 4) Nowak (P.) 6,82.

Skok wzwyż: 1) Weinkopf (N.) 182; 2) Soljon (W.) 182; 3) Plawczyk (P.) 182. Plawczyk odpadł po rozgrywce.

Rzut dyskiem: 1) Sievert (N.) 46,39. Plawczyk zajął niespodziewanie dopiero 4-te miejsce, a Nowak 5-te.

Rzut oszczepem: 1) Weiman (N.) 69,21; 2) Farkas (W.) 57,42. Wojtkiewicz zajął 4-te miejsce 54 mtr.

Skok o tyczce: 1) Ljungberg (Szwecja) 370; 2) Plawczyk (P.) 370.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Niemcy 42,8; 2) Węgry 44,8; 3) Polska w składzie: Miller, Kostrzewski, Nowak, Koźlicki w czasie 45.

Poza konkursem odbyła się sztafeta miedziano-srebrna 20×200 mtr. Zwyciężył uniwersytet berliński.

W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce zajęły Niemcy 35 pkt.; 2) Węgry — 23 pkt.; 3) Szwecja — 17 pkt.; 4) Polska 13 pkt.

Nagrodę zwyciężcom zawodnikom wręczył obecny na zawodach minister Oświaty Rusł. W swoim przemówieniu minister podkreślił doniosłość podobnych rozgrywek dla zbliżenia narodów.

Bożaterem zawodów obok Sieverta był Plawczyk, który startował w największej ilości konkurencji.

## SZCZEGÓLY MISTRZOSTW PIŁKI SIATKOWEJ.

Wczoraj zdążyliśmy podać tylko wynik ostateczny mistrzostw Polski w piłce siatkowej.

Dziś podajemy wyniki szczegółowe, które przedstawiają się następująco:

AZS. Warszawa—Łódź 2:0 (15:0, 15:9); Cracovia—Ogńisko 2:0 (15:3, 15:13); AZS. Warszawa—Ogńisko 2:1 (15:10, 6:15, 15:5); Cracovia—Łódź 2:0 (15:13, 15:11); AZS. Warszawa—Cracovia 2:1 (10:15, 15:6, 15:9); Ogńisko—Łódź 2:1 (16:14, 9:15, 15:7).

Włono zajęło więc dopiero trzecie miejsce za AZS. warszawskim i Cracowia, która nie potrafiła obronić tytułu mistrzowskiego.

## WIOSI MISTRZAMI ŚWIATA.

Agresywni Wiosi zdobyli obiegłe niedzielnymi mistrzostwa świata w piłce nożnej. Pokonali oni Czechosłowację 2:1. Grze przyglądało się 50 tysięcy widzów, a w łoz honorowej zasiadli dygnitarze Włoch na czele z Mussolinim, który osobiście wręczył piłkarzom nagrody sportowe.

## Kobieta fenomen.

Przed kliniką psychiatryczną w Rzymie patroluje dwóch karabinierów, a wszystkich wychodzących śledzi badawczym wzrokiem detektyw policyjny, pilnujący wejścia. Zarządzenie to przejściowe datuje się dopiero od kilku dni, odkąd w zakładzie w pokoju nr. 27 umieszczona została Anna Monaro, obecnie największym rozgłoszonym przypadkiem jest kobieta włoska, „la donna luminosa”, „Kobietę świecącą” przywieziono po długich naleganiach ze szpitala w Pirano do Rzymu, ażeby tutaj w zakładzie, wyposażonym w wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia, studowano na niej fenomeny świetlne, których jest źródłem. Lekarski, który prowadzi obserwację pacjentki, tak opisuje stan rzeczy:

„Anna Monaro ma lat 40 i cierpi na astmę. Jest spracowana, zamknięta w sobie i stroi od ludzi. Zrazu w szpitalu nie osobiwego u niej nie zauważono, dopiero po kilkudniowym pobycie pielęgniarki pewnej nocy ku wielkiemu swemu zdumieniu spostrzegła, że w pokoju, w którym leżała Anna Monaro, przynęło silne, białe światło. Oczom jej przedstawiło się fenomenalne zjawisko: z pierśi pacjentki dobywały się fale jasnego światła a równocześnie spływały się iskry z jej głowy. Chora obudzila się w tej chwili i zapytała: dlaczego tutaj tak jasno, poczem znów usnęła.

ia. Światło znikło.

Od tej pory pacjentka była przedmiotem bezustannych badań. Fenomeny świetlne powtarzały się w pierwszych dniach bezustannie. W pewnej nocy stwierdzono, że światło promieniowało 21 razy z rozmaitych części ciała pacjentki. Najczęściej fale świetlne wypływały z okolic serca, rozpraszając się w odległości kilku metrów. W innych wypadkach zauważono wielkie pierścienie świetlne, które w pewnym odleganiu od ciała pacjentki eksplodują. Wreszcie zarejestrowano także długie iskry, wyskakujące z głowy, pierś i ręk chorej. Pacjentka nie o tych fenomenach nie wiedziała. Aczkolwiek w czasie trwania zjawisk jej ciała i skarzyła się, bólów przy tym nie miała żadnych. Rodzina jej oświadczyła, że chora i w domu nierzadko leciała, lecz fenomenów świetlnych nigdy nie zauważano.

„Teo rodzaju fenomeny świetlne — pisze uczony włoski — znane są nauce także skądinąd. Wiadomym jest, że uwarz wydzielają światło narosłe raka Jednostki nerwowe potrafią z ran, zwłaszcza jeżeli poprzednio napiły się alkoholu, emanować matowo światło fosforujące. Słabe, drzące linie świetlne zaobserwowano także dookoła głowy osób w ostatnim stadium gruźlicy, oraz u konających trędowatych. Przewidywaliśmy zaś znane są tego rodzaju fenomeny świetlne u jednostek w transie (uspieraniu szluzem), czyli u t. zw. medów. Anna Monaro jest, być może, medum początkującym, lub też znajduje się w stanie zbliżonym do medialnego, z powodu zaburzeń nerwowych, wywołanych astmą”.

Oprócz innych uczonych specjalnie zainteresowanie okazuje fenomenom Guglielmo Marconi, prezydent instytutu państwowego dla badań przyrodniczych. On też przejął gwarancję za wszelkie badania i analizy.

**DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO**  
Przyjmujecie zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki plakaty, bilety wizytowa  
Ceny konkurencyjne.  
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

**OSTATNIA DESKA ratunku**



to nie bezwładne oczekiwanie końca ale energiczna walka i szukanie ocalenia. Kiedy wszystko inne zawiodło, szukajcie ratunku w trafie, w uśmiechu szczęścia, w szczęśliwym losie loteryjnym! Tysiące ludzi już to uczyniło i ocalało, nabywając szczęśliwe losy w kolekturze

**H. MINKOWSKI**  
WILNO, NIEMIECKA 35, telefon 13-17, P.K.O. 80923  
Centra: Warszawa, Nalewki 40, O. Izd. Frets 5.  
Zamówienia zamiejscowe zeliwamy odwrotną pocztą.

**Ciągnienie 1-iej klasy już 19 b m.**

**KINO-REWIA „COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5**

**„NOC W RAJU”**  
p. t. „NOC W RAJU”  
W roli głównej największa gwiazda duby obecnej ANNA OHORA.  
Na scenie całkowicie nowy program Rewjowy p. t. „HOPLJA ŻYMIEM”, „Tangolita” — tango, Sere ady (paradej) w wyk. Grzybowski, „Tancerka Wschodu” oraz „Leżanka” wyk. Trio Grey, „A mazetop” wyk. Kaczmarowscy oraz aktówka-farsa p. t. „Gedzina nieporozumienia” z udziałem całego zespołu

**Tylko w kinie „P A N” najlepsze filmy:**  
dzis **„POD PRĘGIERZEM”** wyjątkowo fascynujący o niezwykłym napięciu film. KOŁOSALNA SENSACJA w nast. programie:  
Szukajcie się najblasamowitszy najbardziej osobliwy film dzisiejszych czasów p. t. **„TAJEMNE MOCE”** Ceny popularne: od 25 groszy.

**HELIOS** Dzis! Wszyście szpescie na wesoly tydzień — Szczyt komizmu i humoru. — Najulubniejsza para komików **FLIP I FLAP** w najnowszej i najwielszej krecacji p. t.: **„Wrogowie Małżeństwa”**  
Nad program: Wesołe atrakcje — Ceny: niższe. CENY POPULARNE OD 25 GR.

**CASINO** Na ekranie: Dzis! Najnowszy prześliczny film p. t. **„DZIEWCZE Z GALGARY”** W rol. gl. rozboszona uroda paryżanka Fifi D'orsy t. z. CHEVALIER W SPÓDNICZCE. Naderogram: Najnowsza kronika zagraniczna. CENY NAJNIŻSZE od 15 GROSZY. Sesnje: 4,15, 6, 1, 7,45 wiesz.

**NA RINGU:** Dzis o godz 9 w. dalszy ciąg **WALKI** zapisałciej o zloty pas oraz nagrody. — Dzis walczą: Torne (Polska) contra Biernecki (Kraków), Langer (Makk-bi-Kotowice) contra Kraus (Nemcy), Feresta noff (Bułzaria) contra Mezio (Warszawa) Grabowski (Polski obywatel) contra Grenn (Austria). Defilada za pasników Początek walz o godz. 9,15 wiecz.

**ROXY** Dzis imponująca premiera. Program J&2. z udziałem Stanisławy Nowickiej, Niny Bie Wielka Rewja p. t. **„Jutro będzie lepiej”** 1 cz, duetu Cesarzów, Stanisława Godzawy-Golebiowskiego, Marty Popielewskiej i Saweryna Orlicza. Całkowita zmiana programu. Na ekranie Melodyjna operetka, technąca ezarem wiedeńskim p. t. **Narzeczona z Wiednia**. śzka Lehara. W rol. gl. czarująca węgierka Maria Eggert Ceny bil.ów od 54 gr. Początek szansów: o godz. 4, 6,30, 8,30 i 10,30.



przez piękną cerę do szczęścia

Zawsze będzie Pani z wdziękiem i wyjątkowość ten znakomity puder Abarid, który czyni z Niej piękną kobietę, zapewni szczęście i powodzenie w życiu. Puder Abarid chroni i pielęgnuje Pani skórę.

**PUDER ABARID**  
„PERFECTION”

**LETNISKA.** Letnisko koło Jerozolimki w kolonii Zgoda willa Zajaczkowskiej w sosnowym lesie odnajmują się pokoje można z utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. Dojazd autobusem z placu Orzeszkowej do Jerozolimki. 579

**Mieszkania i pokoje MIESZKANIE** 4 pok z wszelkimi wygodami świeżo odremontowane do wynajęcia Wiltoldowa 15 m. 3. 691

Pokój z ulekrepujęsem wejściem, wygodnie umeblowany do wynajęcia. Informacje tel f n Nr. 14 78 do 11-ej rano i od g. 4—5 Ofiarne 4—7 712

Ofiara losu. W czasie zliw przychodzi do wsi zawodowy

**Kupno Sprzedaż SKLEP** spożywczy i ogólny mieszka, bardzo dobry punkt z powodu wyjazdu sprzedam niedrogo, wiadomość w redakcji. 711-1

**LOKALE** Lok. frontowy (parter) przy ul. Biskupiej 4 do wynajęcia. Daw. się u dozorcy, lub tel. 183.

łus, jak jest po francusku „tek”. — „Wiem: „yes”. — Nie To po a giel-sku. — Co ty mówisz. Pojecha nie miałem, że u mnie po ang elsku

**RÓŻNE** Młody człowiek z średnim wykształceniem poszukuje posady biurowej lub jakiej innej, może być kelnerem (ważne tylko za utrzymania). Ma świadectwa i referencje. Kalwaryjska 145 A. S. gr 4

Nauczycielka młoda poszukuje posady na wakacje. Konwersacje: francuski, niemiecki, przedmioty szkolne. Sw. Mikolaj 3/7 od 2-jej do 5-jej po poł. 701-1

Sluząca w średnim wieku umiejąca dobrze gotować posiada klubowe świadectwa moź być samodzielną. Lwowska 15 plek.rnia Urb-novi-cza z Kalwaryjskiej na rawn). 710-4 m. 7 od 3 do 7. gr 2

szabek i mówi: — Jestem głodny. — Weźcie się z nami do roboty — odpowiada ją ma chłopl. — Teraz pracy nie brak. Zarobicie sobie. — Kiedy nie mogę. — Dlaczego? — Jak pracuję, to jestem jeszcze głodniejszy.

— Czy nie wiesz, Fe-

**MATURYSTKA** poszu-kuje posady nauczycielki lub bony na wieś na stałe, lub na sezon letni. Posiada b. poważne referencje. Wymagania kromne. Adres: ul. Wileńska 22, m. 20. gr.—7

Kucharz samotny poszukuje posady do majątku, pensjonatu lub kasyna oficerskiego, mam klubne referencje, za skromne wynagrodzenie. Mickiewiczka 44-33. gr.(3)

**ZGUBY** Zgubioną zniżkę kolejswą Nr. 7 wydaną na imię Jerzego Lenkowskiego ucznia Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta un. się. 709

GEORGES HOFFMANN. 48)

## Fabrykanci złota.

Przekład autoryzowany z francuskiego

Bruno przypomni sobie istotnie, jak starzec odradzał mu wyjazd do Goodewagen w wieczór porwania profesora i jego córki.

— Aie z chwila, kiedy dowiedziałem się, że nie tylko że nie usmiercono uczonego, ale że jego wynalazek miał być spieniężony, zamiennem się w nieulaganego wroga Blumenthala i jego bandy. On zaś musiał się tego domyślać, skoro jego człowiek próbował mnie zamordować wtedy na bulwarze Mont-Blanc...

— Dlaczego więc — zapytał pan Lebon — wyjawiliśmy nam część prawdy, na przykład nazwiska współników Blumenthala, usiłował pan skierować nas na fałszywy ślad i wysłał nas pan do Thonon?

— Dlatego, że i tak wiedzieliście już za dużo i że bylibyście za właśnie odszukał pałac w Vanchy...

— Za wcześniej?

— Tak. Za wcześniej, zanim moje przygotowania byłyby zakończone.

— Jakże przygotowawia?

Starzec patrzył przez chwilę przed siebie nie odpowiadając. Potem, jakby nie usłyszał pytania, ciągnął:

— Mój plan strategiczny nie powiódł się i przybyliście do Vanchy o jeden dzień za wcześniej. Dlatego musiałem dokonać w dwie godziny tego, na co przeznaczylem sobie cały dzień. Ażeby mieć swobodę działania przez te dwie godziny, zmuszony byłem nawet dość brutalnie pobyć się pana, panie Brunonie Desvignes!

Notariusz spojrział znowu na zegarek i znowu zacisnął mocno ręce. Opanował się z wysiłkiem i parę razy odetchnął głęboko.

— Chciałem zabrać tu wszystkich tych, którzy posiadali chociaż drobną cząstkę tajemnicy fabrykacji złota... Wiedziałem, że wszyscy bandyci będą tu następnej nocy i liczyłem na to, że i panów tu sprowadzę, pana, panie Lebon, pana Brunona Desvignes... i pana Jacques'a Bergmans'a.

Jacques zapytał z niewinną miną:  
— A poco?

Starzec wykrzywił się okropnie:  
— Poło, żeby was wszystkich mieć w rękach, żeby am odrobina prawdy, którą znacie, nie przeniknęła stąd dalej, żeby wszyscy ci, co nazajutrz mogliby rozpocząć pracę nad odtworzeniem sekretu fabrykacji złota zriknęli razem, aby moja misja dopełniła się i aby świat nie poznał tych wszystkich okropności, które są związane z posiadaniem tajemnicy wyrobu złota...

Wszyscy mężczyźni wstali, Bergmans zbliżył się z groźną twarzą do starca:  
— I aby ta tajemnica zniknęła, chce pan nas wszystkich zgładzić, prawda?

Pan Paccoret wybuchnął nagle przeraźliwym śmiechem, szczerząc zęby w grymasie znalezica.

— Wszyscy znaciecie i ja wraz z wami... a tajemnica z nami!

Jacques podniósł rękę, ale powstrzymał go Bruno:  
— Poco? Ten człowiek est szalony... Spróbujmy raczej wyważyć dziw...

Nowy wybuch szyderczego śmiechu napęlił pokój i starzec zakrzczwał:  
— Za późno! Za chwilę wybuchnie olbrzymia masa sedytu, do której przed kwadransiem założyłem automatyczny zapalnik.

Jacques rzucił się do drzwi i próbował jej wyważyć. Ale mocny dąb i żelazne okucia oparły się skutecznie potężnym uderzeniom. Przez

ten czas Bruno zmagął się z niewiększym powodzeniem z kratami u okien.

Rozległ się przeciągły okrzyk, jakby śmiertelnie zranionej zwierzęcia. To współniczka bandytów wyla z przerażenia. Odpowiedział jej złośliwy śmiech szalonego starca. W tym momencie straszliwa eksplozja wstrząsnęła masywnymi murami. Walały się sklepienia, podłogi zapadały w osłepiających płomieniach i piorunowym huk.

W oblokach kurzu kamienie, belki, szyby, dachówki leciały w powietrze i jak grad spadały wokół miejsca, gdzie przed paru sekundami wznosił się piękny pałac.

Zielony gazon rozpościerał się przed białą jasną kliniką doktora Forquerne. Szeroka, wysypana piaskiem i obsadzona czerwonymi geranjami aleja prowadziła od bramy do ganku oceanicznego płócianną markiza.

Aleja tą szedł powoli młody człowiek z pochyloną głową. Prawą rękę miał podwiazaną czarnym fułarem.

— Nareszcie pan jest, panie Bergmans. Czekała tu na pana od samego rana!

Jacques wyjął:  
— Czekała?...  
— Ależ tak. Niech pan się pośpiesz! Panna Astrid odzyskała całkowicie przytomność i profesor Fonquerne twierdzi, że jest uratowana...  
— Prawe od miesiąca Jacques przychodził tu codziennie i zawsze lekarz przyjmował go z zatroskana twarzą. Podczas wybuchu w Vanchy Astrid była ciężko ranna i doznała wstrząsu i zapalenia mózgu, zagrożającego życia, lub wladom umysłowym. Nie można było przed nią ukryć śmierci ojca, który zginął na miejscu.

(D. c. a.)